

Dr hab. Grzegorz Maziarczyk, prof. KUL

Lublin, 11 lutego 2019

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Łukasza Matuszyka pt.**The game of reading (e-)liberature**

Tytuł rozprawy trafnie odzwierciedla zainteresowania badawcze Autora, który w swej niezwykle interesującej dysertacji podejmuje próbę określenia zakresu terminu *liberatura*, wprowadzonego przez Zenona Fajfera oraz Katarzynę Bazarnik do polskiego a następnie anglojęzycznego dyskursu literaturoznawczego na określenie tekstów literackich, których integralną część stanowi szeroko rozumiana forma materialna. Tytułową „grę w czytanie (e-)liberatury” odczytuję dwojako jako z jednej strony odniesienie do gry jako centralnego elementu konstrukcji i recepcji utworu liberackiego, a z drugiej jako meta-teoretyczne sygnał, iż dysertacja podejmuje swoistą grę z samym pojęciem poprzez wskazanie możliwych zakresów znaczeniowych, które mogą mu zostać przypisane.

Kluczowe dla rozważań Doktoranta jest rozróżnienie między liberaturą jako tendencją dającą się zaobserwować w literaturze od początku jej istnienia a liberaturą jako gatunkiem literackim, który wyłonił się w XX wieku. Takie podejście pozwala mu nakreślić imponujący swym zakresem obraz liberatury jako zwieńczenia tendencji mających swe korzenie w starożytności i jednocześnie wskazać na jej potencjalny rozwój w kierunku e-liberatury, nierozzerwalnie związanej z mediami cyfrowymi.

Rozdział pierwszy rozprawy poświęcony jest proto-liberaturze, do której p. mgr Matuszyk zalicza teksty, które powstały zanim pojawiło się samo pojęcie i które wykazują pewne cechy charakterystyczne dla liberatury, ale w zbyt małym stopniu, aby można było

zaliczyć je do liberatury jako gatunku. Jak słusznie zauważa Autor, liberackie podejście do szeroko rozumianego materiału literackiego może oznaczać zastosowanie matematycznych zasad konstrukcyjnych, wprowadzenie elementów wizualnych, czy też odejście od linearnego układu tekstu. Omawiając szereg utworów należących do proto-liberatury p. mgr Matuszyk swobodnie porusza się między często bardzo od siebie odległymi epokami i typami tekstów: zastosowanie reguł matematycznych omawia na przykładzie kwadratu magicznego Sator-Rotas i *Boskiej Komedii* Dantego Alighieri. Strategie odnoszące się do wizualnej strony dzieła literackiego odnajduje zarówno w *The Temple* George'a Herberta, jak i twórczości futurystów, czy też kaligramach Guillaume'a Apollinaire'a. Wskazuje na powinowactwa między liberaturą a poezją konkretną i książką artystyczną. W rozdziale tym znajdujemy także krótkie omówienia kluczowych utworów, które na swój własny sposób podejmują grę z czytelnikiem poprzez semiotyzację formy: *Tristrama Shandyego* Laurence'a Sterne'a, *Rzut kośćmi nigdy nie zniesie przypadku* Stéphane'a Mallarmé, *Ulyssesa* i *Finnegans Wake* Jamesa Joyce'a, czy też *Nieszczęsnych* B. S. Johnsona. Tak szeroko zarysowana panorama proto-liberatury niewątpliwie demonstruje, że różnorodne formy semiotyzacji warstwy wizualnej i materialnej tekstu występowały na długo przed samym pojawieniem się terminu *liberatura* i bardzo dobrze świadczy o erudycji Doktoranta. P. mgr Matuszyk ma także rację, gdy twierdzi, że historii proto-liberatury nie można przedstawić w sposób czysto linearny i że należy raczej mówić o powracającej tendencji do wychodzenia poza czysto werbalne rozumienie literatury.

W kolejnym, drugim rozdziale swej rozprawy idzie on o krok dalej i przedstawia szereg utworów, które jego zdaniem można zaliczyć do liberatury jako gatunku, mimo że powstały zanim Fajfer stworzył ten termin. Jest to posunięcie ze wszech miar słuszne, bo rzeczywiście dzieła literackie, których twórca komunikuje się z czytelnikiem poprzez wszystkie ich elementy, powstawały i nadal powstają niezależnie od rozwoju samego pojęcia. Po raz kolejny Doktorant przedstawia szeroki zakres przykładów dzieł totalnych – od

architektoniczno-ludycznych kompozycji Georges'a Pereca i Raymonda Queneau z francuskiej grupy OuLiPo, poprzez anty-linearne zabiegi Herty Müller i Raymonda Federmana, po literacką symultaniczność *Arwa* Stanisława Czycza. Osią, wokół której p. mgr Matuszyk organizuje swe analizy tych utworów, jest defamiliaryzacja procesu lektury poprzez nadanie jej charakteru zbliżonego do gry, co pozwala mu na przedstawienie kolejnych argumentów na poparcie tezy o swoistej grywalności liberatury.

Rozdział trzeci poświęcony jest utworom liberackim powstałym po roku 1999, w którym Fajfer ogłosił swój manifest. W oparciu o analizę najważniejszych dzieł stworzonych przez krakowskiego artystę w duecie z Bazarnik oraz samodzielnie, jak również dwa przykłady zaczerpnięte z anglojęzycznego kręgu kulturowego, Matuszyk wyróżnia kilka typów liberatury: od takiej, która przywraca książce utraconą cielesność, jak to się dzieje w przypadku *Oka-leczenia* i *(O)patrzenia*, dwóch sztandarowych przykładów liberatury, na określenie których to pojęcie zostało pierwotnie stworzone, poprzez dzieła, które czynią swym integralnym elementem przedmioty codziennego użytku, takie jak butelka czy torebki po herbacie, po najnowsze utwory Fajfera, w których kluczową rolę odgrywają odniesienia do matematyki. Bardzo ciekawym i wartościowym poznawczo pomysłem jest zestawienie jego twórczości z *Teatimes* Allison Cooke Brown i *Another Misspent Portrait of Etienne de Silhouette* Christiana Capurro, które Autor odczytuje jako dzieła liberackie. Zabieg ten pozwala bowiem na wskazanie ponadnarodowego charakteru analizowanych w tej części pracy mechanizmów semiotycznych.

W rozdziale czwartym Doktorant podejmuje kwestię elektronicznego wcielenia liberatury, czyli e-liberatury. Omawia w nim szczegółowo takie zagadnienia jak główne cechy Internetu jako realizacji idei biblioteki totalnej, obawy związane z dominacją mediów elektronicznych, czy też wpływ hipertekstualności na status tekstu, autora i czytelnika. Celem tych rozważań jest stworzenie podbudowy teoretycznej, w ramach której będzie możliwe określenie dystynktywnych cech e-liberatury, odróżniających ją zarówno od liberatury jak i

literatury elektronicznej. Autor wykazuje się w tej części pracy imponującą znajomością literatury przedmiotu i poddaje syntezie szereg kluczowych opracowań dotyczących mediów cyfrowych, czy też elektronicznych form tekstualności, choć warto byłoby zaznaczyć swoisty charakter „Historii literatury bitycznej” Lema, która nie jest tekstem akademickim, a wstępem do nieistniejącej książki.

Pomimo szerokiego i adekwatnego doboru tekstów teoretycznych, lektura tej części rozprawy pozostawia pewien niedosyt. Doktorant wykazuje się w niej dużą samodzielnością badawczą i porusza w niej problematykę pomijaną do tej pory w opracowaniach dotyczących literatury, ale niestety w zbyt małym stopniu popiera swe śmiałe tezy na temat rozwoju e-literatury przykładami konkretnych dzieł. Słusznie zauważa, że interaktywność i ergodyczność, wskazywane przez Bazarnik jako wyznaczniki liberackości jako takiej, są zbieżne z cechami Internetu, czy też elektronicznego hipertekstu, ale, jak sam przyznaje, zarówno *Primum mobile*, jak i *Powieki Fajfera*, stanowiące elektroniczne wersje utworów, które zostały także wydane w wersji „analogowej,” w niewielkim stopniu korzystają z możliwości uczynienia czytelnika aktywnym współtwórcą danego dzieła. P. mgr Matuszyk ma także rację kiedy stwierdza, że pierwszemu z nich bliżej do poezji kinetycznej, a zastosowanie animacji ma na celu odsłonięcie emanacyjnej struktury tekstu. Jeżeli interaktywność, ergodyczność i hipertekstowość stanowią dystynktywne cechy e-literatury, to bliżej do niej *Liberlandii* Radosława Nowakowskiego oraz *Czarom i marom* Anety Kamińskiej, które Doktorant przywołuje jako przykłady tego, iż czytelnik hipertekstu zmuszony jest poruszać się ścieżkami wyznaczonymi przez jego twórcę. Wydaje się jednak przy tym sugerować, że reprezentują one literaturę elektroniczną, którą mgr Matuszyk przeciwstawia e-literaturze. Tym, co je odróżnia jest, odpowiednio, zastosowanie literackiego hiperłącza, umożliwiającego jedynie przejście do kolejnego segmentu tekstu, i e-literackiego hiperłącza, opisanego na stronie 235 rozprawy jako bardziej zaawansowane, cyfrowe hiperłącze pozwalające także na przywołanie obrazów czy uruchomienie dźwięku. To

oddzielenie dwóch typów utworów tworzonych i odbieranych za pomocą mediów cyfrowych wydaje mi się zbyt radykalnym posunięciem chociażby z tego powodu, iż jedno ze sztandarowych dzieł pierwszej fali literatury elektronicznej, *The Patchwork Girl* Shirley Jackson łączy za pomocą hiperłączy słowa i obrazy, a wiele późniejszych utworów zaliczanych do literatury elektronicznej wprowadza także elementy dźwiękowe. Diagram przedstawiony na stronie 205 wywodzi e-liberaturę z fuzji liberatury z hipertekstem komputerowym, a e-liberaturę z połączenia literatury z literackim hipertekstem, bez wyraźnego wskazania czym te dwa rodzaje hipertekstu różnią się między sobą. Trudno zgodzić się z tezą, że literatura elektroniczna, która rozwijała się niezależnie od liberatury, nie korzysta z możliwości jakie daje komputerowe hiperłącze. Stanowi ono przecież podstawowy mechanizm organizacji tekstu w klasycznym już dziś *afternoon, a story* Michaela Joyce'a. Należy także podkreślić że kategoria ta obejmuje wiele różnorodnych form, niejednokrotnie interaktywnych i ergodycznych, choć niekoniecznie hipertekstowych. Warto byłoby się zatem zastanowić czy rzeczywiście wyznaczników e-liberatury należy szukać w cechach przypisywanych liberaturze czy raczej w organicznej jedności cyfrowej formy i treści, analogicznej do „komunikowania poprzez wszystkie elementy książki” charakterystycznego dla liberatury. Przydatne dla tej części rozważań Doktoranta mogłoby być transmedialne pojęcie technotekstu zaproponowane przez N. Katherine Hayles na określenie tego typu dzieł literackich funkcjonujących zarówno w druku jak i w mediach cyfrowych. Tak rozumiana e-liberatura byłaby częścią literatury elektronicznej, a nie oddzielnym gatunkiem, stojącym wobec niej w opozycji.

Rozprawę mgra Matuszyka zamyka 5-stronicowa konkluzja, podkreślająca kluczową rolę gry w konceptualizacji trzech głównych form liberatury, niezwykle obszerna, 14-stronicowa bibliografia, obejmująca zarówno dzieła zaliczane do liberatury, jak i szereg prac z zakresu teorii literatury oraz mediów, a także lista ilustracji i indeks. Do rozprawy została również dołączona płyta CD z elektronicznymi wersjami dwóch utworów Fajfera

omawianych w rozdziale czwartym. Jak widać, cała praca została przygotowana w sposób maksymalnie przyjazny dla potencjalnego czytelnika. Bez zarzutu jest także strona językowa i redakcyjna; zauważyłem jedynie kilka drobnych potknięć stylistycznych, a decyzję, aby numer strony umieścić po lewej stronie nagłówka odczytuję jako udany zabieg liberacki, zmuszający czytelnika do zwrócenia uwagi na materialność samej rozprawy.

Przedłożona do recenzji praca doktorska niewątpliwie poszerza naszą wiedzę na temat liberatury poprzez osadzenie jej w szerokim kontekście zarówno historyczno- jak i teoretyczno- literackim oraz wykazanie, że semiotyzacja warstwy materialnej nadaje procesowi lektury cechy, które zbliżają go do gry. Autor przekonująco dowodzi, że liberatura rozumiana jako gatunek, który szczególnie intensywnie rozwinął się pod koniec XX wieku stanowi z jednej strony kulminację tendencji dających się wcześniej zaobserwować w literaturze, a z drugiej jest reakcją na zautomatyzowaną percepcję książki jako przezroczystego nośnika treści wyrażonej w czysto werbalny sposób. P. mgr Matuszyk ma także rację, gdy twierdzi, że mimo iż gwałtowny rozwój liberatury stanowi reakcję na rosnącą dominację mediów elektronicznych nie stanowią one dla niej zagrożenia, a wprost przeciwnie – otwierają przed nią nowe możliwości.

Muszę jednak przyznać, że pewne wątpliwości wzbudza we mnie rozróżnienie między proto-liberaturą a właściwą liberaturą. Doktorant kilka razy zastrzega się, że zaliczenie konkretnych utworów do jednej z tych kategorii może być kwestią dyskusyjną i rzeczywiście trudno mi się zgodzić z przypisaniem, na przykład, *Willie Masters' Lonesome Wife* Gassa, *Tristrama Shandyego* Sterne'a czy *Nieszczęsnych* Johnsona do proto-liberatury: w mojej ocenie książki te są dziełami równie totalnym jak *Double or Nothing* Federmana, przedstawione w pracy jako przykład „stuprocentowej” liberatury. Pojęcie *proto-liberatury* wydaje się być także dosyć niefortunnym terminem na określenie utworów, które powstają do chwili obecnej, ale zawierają jedynie pewne elementy liberatury. Postulowane na stronie 80 współlistnienie proto-liberatury i liberatury we współczesnej kulturze niweluje relację

czasową, wskazywaną przez przedrostek *proto*. Być może należałoby raczej mówić, jak w pewnym momencie wydaje się sugerować Autora, o stopniowalnej *liberackości* jako kategorii dającej się zaobserwować w dziełach powstałych w różnych epokach. Niezwykle przydatne byłyby tutaj zastosowanie kognitywistycznej teorii prototypów w celu określenia pola semantycznego terminu *liberatura* przedstawione przez Bazarnik w „*Liberature or on the Origin of literary Species*” oraz jej dużo dalej idące rozważania na temat tego w jakim sensie możemy mówić o liberaturze jako gatunku zawarte w jej najnowszej monografii *Liberature: A Book-Bound Genre*. Zakładam, że ukazała się ona zbyt późno, aby mogła zostać uwzględniona w rozprawie, ale zdecydowanie polecam ją uwadze Doktoranta. Jak wskazuje tytuł, krakowska badaczka nierozdzielnie wiąże liberaturę z książką jako pełnoprawnym elementem znaczącym, a także z literaturą poprzez wskazanie na kluczową rolę języka oraz wielości egzemplarzy, w których występuje dany utwór. Jeżeli przyjmiemy takie rozumienie liberatury, zarówno *Teatimes* jak i *Another Misspent Portrait of Etienne de Silhouette*, omówione w rozdziale trzecim rozprawy, wydają się być bliższe książce artystycznej, jako że istnieją tylko w jednym egzemplarzu, przechowywanym przez samą artystkę, jak to się dzieje w przypadku pierwszego z tych dzieł, czy też wystawionym w galerii sztuki (*Another Misspent Portrait of Etienne de Silhouette*). Ta konstatacja nie podważa jednakże wartości liberackiego odczytania tych dzieł dokonanego przez p. mgr Matuszyka, a jedynie sygnalizuje nieuchronną płynność kategorii opisujących zjawiska usytuowane się na pograniczu sztuk i mediów. Przyjęcie takiej optyki uczyniłoby z pojęcia *liberatura* element gry badacza z dziełem, które wymyka się jednoznacznej kategoryzacji.

Celem powyższych uwag jest nie tyle wskazanie niedociągnięć rozprawy, co otwarcie pola do dyskusji nad relacją między (e-)literaturą a (e-)liberaturą, a także samym statusem tych pojęć. Jestem bowiem przekonany, że dysertacja p. mgra Matuszyka spełnia warunki określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r, tj. stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie

literaturoznawstwa, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnoszę tym samym o dopuszczenie p. mgra Łukasza Matuszyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

G. Maziarczyk